Nro. 169.

DZIENNIK

Patryotycznych Polityków w Lwowie.

Dnia 26go Lipca 1796.

Gazety.

FRANCYA.

Dalſzy ciąg Rapportu J. Moreau.

W ten moment uderzono na pierwſzą redutę bronioną przez 300 lud: i 5. armat, która w mgnieniu oka opanowana zoſtała. I tu zdobyta artylerya bardzo nam była użyteczną. O 9. godzinie nieprzyiaciel wyparowany zoſtał z *Kehl*, i w ucieczce ku *Offenburg* zabrano mu ieſzcze 3. armaty i wiele ieńców. Strata iego w poymanych wynoſi do 800. ludzi;

 woy-

woyſka naſze zagarneły około 2000, flint i do 18. armat.

Przy *Gambsheim*, iak ſię wſpomniało, nie można było dla wylewów przebrać ſię za Ren. Zołnierze, którzy byli przeznaczeni na te wyprawę, i pod armatami nieprzyiacielſkiemi, ſtoiąc po ſzyię w wodzie, formowali w tym ſtanie porządne gleyty, płakali z zapału widząc, że ich męſtwo przez niezwyciężone zawady wſtrzymane bydź muſiało. Jenerał *Beaupuis* kommenderuiący waleczną tą diwizyą, ściągniony zoſtał pod *Kehl*. Pierwſze Korpus, które ſię przeprawiło w tém mieyſcu było złożone z 5. batalionów; Szef *Becdelievre* lubo okryty był ranami, nie przeſtał iednak kommenderować ſwych ludzi. Co zaś uwagi ieſt godna, to oſobliwſzy ſpoſób ſzturmu przypuſzczonego na pierwſzy ſzaniec nieprzyiaciół. Zołnierze naſi, ſkoczywſzy w foſſy, porwali ſię do kamieni, i gęſtym gradem ſypali ie na nieprzyiaciół. Ten nowy rodzay oręża zmieſzał oſzańcowanych, i przymuſił do złożenia broni.

Gdyby nieprzyiaciel był przewidział naſz zamyſł, tedy zdaie ſię, że niepodobieńſtwo byłoby nas wſtrzymało od iego wy-

wykonania. Szczęściem, że przez obróty i attaki armii naſzych, któremi ſtarano ſię ukryć mu prawdziwy zamiar, dał ſię zupełnie uwieść. W ſamym *Strażburgu* o niczym zgoła nie wiedziano, i w ten czas dopiero otworzyły ſię oczy mięſzkańcom, gdy zaczęto ſpuſzczać ſtatki na odnogę Reńſką. Dnia 23. ſtanąwſzy w tém mieście o porze południowey, kazałem zamknąć bramy, przez co nieprzyiaciel o niczym zgoła dowiedzieć ſię nie mógł. Z żalem mi przychodzi uſkarżać ſię na złość i upór Żeglarzów Strażburgſkich, którzy do wziętych ſtatków w rekwizycyą, póty wydać nie chcieli wioſeł ſtyrowych pontonierom, póki za przetrząśnieni m domów, nie byli do tego przymuſzeni. Ta okoliczność o 2. godziny ſpóźniła przeprawę, i już dnieć zaczęło, gdy pierwſze ſtatki odpłynęły od lądu. Tym ſpoſobem fałſzywe attaki obudziły wſzędzie nieprzyiaciół wzdłuż Renu rozłożonych. Mam nadzieię, że w krótce będziem mogli podać prawą rękę armii Włoſkiey a lewą Sambry i Mozy. Obywatele Direktorowie mieycie mnie za wymówionego, żem w moment przeprawy nie dał wam rapportu;

al-

albowiem dla niedoftatku artyleryi i iazdy przed zarzuceniem moftu, miałem zawfze za niepewne panowanie nafze na prawych brzegach Renu. W ten moment przeprawia fię armia świeżo poftawionym moftem, który 250. fążni ma długości. Teraz właśnie odbieram rapport, że woyfka nafze wypędziły nieprzyiaciół z *Neumühl*, i zabrały z Freykorpufu *Giulay* 200. ludzi. *Moreau.*

Z liftu Kommiffarza armii Reńfko-Mozelfkiey, *Hausmann*, okażuie fię, że mocna kolumna Republikanów opanowawfzy *Offenburg*, mafzeruie przeciwko korpufowi Xięcia *Condé*, i ma ie odciąć od armii Auftryackiey. Na prawych brzegach wyżfzego Renu znayduie fię iuż 55,000 ludzi. Dniem przed wyprawą w korpufie od 30,000. ludzi pod *Strażburgiem*, żaden żołnierz nie wiedział dokąd ieft przeznaczony, to tylko nie było tayno, że na 3. dni kommendant kazał fię opatrzyc wfzyftkim w prowiant, i tym końcem zabito 100. wołów. Poymany Xiąże Fürftenberg liczy dopiero 20. lat wieku fwego.

Kardynał i Arcy-Bifkup Bonońfki wydał przed nieiakim czafem lift Pafter-

fki

ſki do wſzyſtkich Klaſztorów i parafii ſwey Diecezyi, w którym zachęca duchownych do wydania wſzyſtkich ſrzeber niepotrzebnych z Kościołów. „ Nie zapominaycie o tym, dodaie przy końcu ſwego piſma, że wſzyſcy ieſteśmy obywatelami, i że zarówno z drugiemi na barkach dźwigać nam należy ciężary, iakiemi podoba ſię opatrzności nas obciążać. „ — Głoſzą, że armia Włoſka póty ſię nie ma ciſnąć do *Tyrolu*, póki los Włoch południowych nie będzie zatwierdzony pokoiem, który przy żywych obrotach Jenerała *Buonaparte* nie może bydź długo nie pewny. Papież część ſkarbów z *Loretu* miał także przeznaczyć na kontrybucyą dla Francuzów. Ambaſador Sardyńſki miał temi dniami Audyencyą u Direktoryatu, i imieniem ſwego monarchy publicznie zganił gwałt miniſtrowi *Semonville* uczyniony przed 4. laty. — Dnia 28. t. m. odprawiła ſię na polu marſowém wſpaniała uroczyſtość rolnicza ſpoſobem dawniey opiſanym. Gromady młodych panien uwieńczonych w kwiaty, wóz wolności ciągniony od 8. potężnych wołów, oddziały woyſk, muzyka, hymny śpiewane, iedność i przyjaźń braterſka i t. d. przydawały blaſku pro-

proſtéy téy uroczyſtości, i przeymowały ſerca przytomnych uczuciem poſzanowania. Pod czas, gdy prezydent ciągnął brózdę na polu marſowem, dway urzędnicy municypalni prowadzili zaprzężone woły. Powracaiąc do ſzkoły Rycerſkiey, ſkąd proceſſya ta pierwey wyſzła, wſzyſcy przytomni, niezważaiąc na ſtopnie urzędów lub wieku, wzięli ſię za ręce, i w tym ſtanie ſzli aż na mieyſce. Uroczyſtość ta zakończyła ſię tańcami. — Miniſter morſki *Truguet* odebrawſzy wiadomość, że rybacy Francuſcy na brzegach *Concarneaux* wyratowali z rozbitych 2. ſtatków 45. Anglików, piſał do nich liſt z podziękowaniem za okazaną te wſpaniałość nieprzyiaciołom w złey doli. „ Ilebyście byli podwaiali męſtwo, mówi między innemi, do zwyciężenia nieprzyiaciół z orężem w ręku, tyleście okazali wſpaniałości ratuiąc bezbronnych w nieſzczęściu. Podli tylko i nikczemni ludzie umieią bydź okrutnemi. Rząd nie ofiaruie wam za te uczynność żadney nadgrody, gdyż pewny ieſt, że ią znayduiecie w właſnych ſercach waſzych. „

Jene-

Jenerał *Hoche* donosi, że w Departamentach *Cotes du Nord*, *de l'Orne*, *Morbihan* Szuanie powszechnie składaią oręż. — Niedaleko *Lugdunu* rozbito pocztę wiożącą 6. baryłek pieniądzy z *Jenuy*. Woyska połapały część tych rozbóyników. — Syn Jenerała *Kellermann* przybył do *Lugdunu*, i oddalił od woysk tamteyszych 4. Szefów. — Przeszła Legia Policyi popisuie się teraz w armii Reńskiey. — Z okazyi bezcenności Mandatów, wszczęły się temi dniami rozruchy przy budach piekarskich; Jakobini, chcąc korzystać z tych zamieszek, zaczeli podiudzać lud i iątrzyć go przeciw Direktoryatowi; ale nadciągnione patrole, a bardziey ieszcze deszcz gwałtowny, zniweczył w momencie cały ich plan, bo każdy uciekał cożywo do domu. — Podług ostatnich doniesień, korpus *Kondego* w *Bryzgowii* wynosić ma do 8,850. ludzi. *Ludwik* 18. przed nieiakiem już czasem miał się oddalić w głąb kraiów Niemieckich; ale dotąd ieszcze z swym Dworem od 20. osób bawi nad Renem. — Rada 5set postanowiła nienadawać ceny mandatom, i te tyle ważyć będą, ile u publiczności znaydą kredytu.

AN-

ANGLIA.

Z *Londynu dnia* 1. *Lipca.* Towarzyſtwo korreſpondentów Londyńſkich zaczyna wydawać mieſięczne dzieło polityczno - moralne, w którem wpaia ludowi z zapałem wielkiem maxymy Demokratyczne.

Thelwal, członek tego towarzyſtwa ieździ po całym kraiu, i czyta polityczne ſwe uwagi.

W *Portsmouth* okazały ſię niektóre ślady Demokracyi. Na wielu domach poſtrzeżono czapkę wolności z napiſem: „ Niech żyie Rzeczpoſpolita! „ Mowy Pana *Foxa* przeciw woynie przylepiaią tam na wſzyſtkich rogach ulic. — Głoſzą, że Hiſzpania póty nie wypowie woyny, póki nieſprowadzi wſzyſtkich bogactw z Indyi Zachodnich.